

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Czwartek, dnia 12 stycznia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
nieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-
niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz
lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne
ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po
20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petytowy lub jego miejsce

Agencje: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza.
(Cegielniana № 63.)

Jutro
wiecz.

PO NAD SIŁY

Teatr popularny.

Dzisiaj
wiecz.

KMICIC

TEATR POPULARNY pod dyr. A. MIELEWSKIEGO.

Drugi gościnny występ Wojciecha Brydzyńskiego
— Artysty Warsz. Rząd. Teatrów

w piątek
d. 13 b.m. „Wesele podczas Rewolucji”

Bilety po cenach zwyczajnych
wcześniej nabywać można w
kasie teatru. r149—2—1

W czwartek, 12-go w Sali Manteuffla
ODCZYT z Pedologii Doświadczalnej
roł. Dr. Józef Jotekówny „Badanie i kształcenie inteligencji u dziecka”

Bilety do nabycia u p.p. Fiszera, Kamienieckiego i Jochelschona. — Rozątek o 8 1/2 wiecz. 95—1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszczki, opaleniznę
wągry, czerwoność twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego
Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko
zaopatrzone jest w plombę, na której znaj-
duje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.

Sprzedaw w aptekach, składach aptecznych
perfumerjach.

KALENDARZYK.

Czwartek, d. 12 stycznia 1911 r.
Dzień: Arkadiusza.
Jutro: Weroniki B.
Wschód słońca o godz. 8 m. 13.
Zachód słońca o godz. 3 m. 48.

Walka z drożyzną.

Kwestja znacznego wzrostu kosztów
utrzymania stała się i u nas kwestją pa-
lącą, na dobre.

Koszt niezbędnych przedmiotów
codziennego użytku wzrasta zarówno u
nas, jak na Zachodzie o wiele szybciej
niż dochody materialne klasy robotni-
czej.

W Wiedniu odbyła się niedawno po-
ważna demonstracja robotników, pra-
gnących tym sposobem skłonić rząd do
podjęcia skutecznego środka w sprawie
obniżenia cen produktów żywności-
owych.

W Stanach Zjednoczonych kwestja
nie jest nie mniej palącą kwestją

ekonomiczną chwili bieżącej, była już
też kilkakrotnie omawiana przez Izbę
niższą i senat, a prasa codzienna i spe-
cjalna poświęca jej nieskończone arty-
kuły polemiczne.

Szczególniej w Ameryce daje się za-
uważyć w ciągu ostatniego dziesięciole-
cia niezwykle wzrost cen produktów ży-
wnościowych.

W czasie od roku 1896 do 1909 ce-
ny rozmaitych produktów wiejskich po-
dniosły się, według obliczeń amerykań-
skiego „Biura pracy” dwudziestą pra-
wie, a ceny niektórych niezbędnych pro-
duktów żywnościowych jeszcze bar-
dziej.

Cena słoniny naprzykład podniosła
się w trójnasób, cena baraniny znacznie
więcej niż w dwunastą itd.

Podniesienie ceny mięsa doszło tam
do tak niebywałego stopnia, że wywo-
łało w początkach 1910 r. bojkot prze-
ciwko syndykatom mięsnym, w któ-
rym opinia społeczna widziała główne-
go winowajcę nadmiernego podniesienia
ceny mięsa.

Utworzyły się wówczas specjalne
ligi spożywców, którzy pod przysięgą
zobowiązali się nie jadać przez pewien
czas mięsa.

W rezultacie tego wszystkiego cena
mięsa była nieco zredukowana, lecz na-
iwnem byłoby przypuszczać, że tego ro-
dzaju środki mogą wywrzeć wpływ na
czas dłuższy.

Podrożenie produktów żywności-
owych zauważyć się dało jednocześnie i
u nas.

Ostatnie dwa lata, bardziej urodza-
ne, przyniosły pewną zmianę na lepsze
lecz w przeciągu czasu od 1896 do
1906 roku cena produktów zbożowych
wzrosła u nas, według oficjalnych ob-
liczeń, o 53 procent, a produktów mię-
snych — niemal o 50 proc.

Należy mieć przytem na uwadze, że
dane te dotyczą sprzedaży hurtowej, w
sprzedaży detalicznej, szczególnie w dużych
miastach, ceny te wzrosły jeszcze wię-
cej.

Objaw ten, ma niewątpliwie spe-
cjalne przyczyny w każdym z osobno-

nym wypadku i w każdym państwie z
osobna.

Mimo to jednak muszą tu też ist-
nieć powody wspólne całemu światu cy-
wilizowanemu.

Wzrost ceny produktów żywności-
owych następował po zniżce ich w ciągu
niespełna dwóch dziesiątków lat. Ostre-
ten przełom w tendencji cen ekono-
miki amerykańskiej objaśniają poniekąd
szybko podnoszącą się od lat kilkun-
ściu ilością dobowanego złota.

Z objaśnieniem tem trudno będzie
jednakże pogodzić szybką zmianę ten-
dencji cen przed i po 1896 roku. W
ciągu pięciu lat od 1890 do 1894 roku
ilość wydobywanego złota wzrosła o
54 proc., w ciągu następnych pięciu lat
o 56 pr., dalej do 1904 roku o 35 pr.,
a od 1905 do 1909 roku o 21 proc.
Jeśli rzeczywiście zwiększona ilość wy-
dobywanego złota wpłynęła na wzrost
cen po 1896 roku, to z jakiego powodu
niepomierne wysoka ilość złota wydo-
bytego w ciągu pierwszych pięciu lat
1900 roku nie wpłynęła na tendencję
zwykłą, lecz przeciwnie, wywołała u-
padek cen, najniższy w 1896 r?

Zwolennicy tego wyjaśnienia, uni-
kając analizowania faktów, poprzestają
na tem, iż powołują się na tak zwaną
„liczebną teorię pieniądza”, zgodnie z
którą ogólny równoznacznik ceny towa-
rów jest w bezpośrednim związku z ilo-
ścią cennych metali i wszelkiego rodza-
ju pieniędzy znajdujących się w rękach
ludzkich.

Mimo to jednak, liczebna teoria
pieniądza, ciesząca się pewnem uzna-
niem wśród ekonomistów, nie jest do-
wiedziona, to też zaprzeczają jej najpo-
ważniejsze autorytety nauki ekonomicz-
nej. Pociągają ona pozorną jasnością i
brakiem skomplikowania, lecz nie wy-
trzymuje poważniejszej krytyki.

Jeśli zaś odrzucimy liczebną teorię
pieniądza, nie będziemy mieli żadnych
zasad do szukania związku pomiędzy
tendencją ceny towarów a ilością wydo-
bywanego w ciągu ostatnich lat dziesię-
ciu szlachetnego metalu.

Od ćwierć wieku ilość wydobywa-
nych metali szlachetnych wzrastała co-
raz bardziej, przyczem tempo tego wzro-
stu spada od lat dziesięciu. Lecz nie-
zależnie od tego, ceny produktów żywno-
ściowych spadają początkowo, i to
znacznie, później podnoszą się, z po-
czątku powoli, potem coraz więcej i
więcej.

Równoległości pomiędzy tendencją
cen, a ilością wydobywanych kruszców
szlachetnych nie ma jednak żadnej.

Wobec tego należy szukać innych
przyczyn wspólnych wzrostu cen. Za
powód taki uważać należy, szybki wzrost

ludności na kuli ziemskiej i malejące
ciągle obszary gruntów rolnych.

Upadek cen produktów rolnych przed
1896 rokiem da się wytłomaczyć tem,
że zaczęto uprawiać mało lub wcale nie-
zaludnione przestrzenie w Europie i A-
meryce wschodniej.

Obecnie położenie zmieniło się za-
sadniczo. Dwadzieścia lat temu najpo-
ważniejszym dostawcą pszenicy na ryn-
ku światowym były Stany Zjednoczone.
W ciągu ostatnich lat dziesięciu eksport
zboża ze Stanów Zjednoczonych upadł
jednak znacznie, wobec wzrastającego
zapotrzebowania wewnętrznego.

W ciągu pierwszych pięciu lat bie-
żącego stulecia Stany Zjednoczone do-
stawiały około trzeciej części swego
urodzaju, w ciągu następnych lat pię-
ciu wywóz ten upadł do jednej piątej
urodzaju. I upadek eksportu następuje
tu tak prawidłowo, że wielu ekono-
mistów amerykańskich przewiduje już wkrót-
ce zupełne przerwanie go. Stany Zje-
dnoczone posiadają wprawdzie jeszcze
800 milionów akarów ziemi niezamiesz-
kałej, lecz zaledwie nieznaczna część tej
olbrzymiej przestrzeni może być upra-
wiana bez łożenia olbrzymich kosztów;
zapasy ziemi w Argentynie są również
bardzo duże, lecz doświadczenie uczy,
że wobec warunków klimatycznych i
innych, wywóz argentyński wzrasta
wcale nie tak szybko jak się na razie
spodziewano; jest on przytem bardzo
nierównomierny.

Na wszechświatowym rynku dosta-
wy zboża pozostają zatem Rosja i Indie,
państwa gęsto zaludnione i znoszące
perjodycznie głód.

W rezultacie, jeżeli weźmiemy pod
uwagę coroczny wzrost ludności, trzeba
się będzie zgodzić z ekonomistą nie-
mieckim Saltzem, który zbadał tę kwe-
stję i doszedł do wniosku, że „wszech-
światowa cena zboża będzie powoli, lecz
stałe wzrastać. Dalsze rozszerzenie pola
wytwórczości jest naturalnie możliwe i
prawdopodobne, lecz opieranie się na
tem ma coraz mniej racji bytu, gdyż
rozszerzenie wytwórczości połączone jest
tu ze wzrostem jej kosztów; szczęśliwy
wypadek z jakiego skorzystał wiek XIX
— zawojowania dla rolnictwa całych
nowych światów, już się nie powtórzy”.
Co się zaś tyczy mięsa to podniesienie
cen na nie jest jeszcze bardziej uspra-
wiedliwione, gdyż trudniej je przewozić
z daleka niż zboże.

Wszystko to nie dowodzi jednakże
niemożliwości walki ze wzrostem cen
produktów żywności. Należy mieć przede-
wszystkiem na uwadze, że wzrost cen
detalicznych prześciga znacznie wzrost
cen hurtowych.

Polityka celna jest również w wielu

państwach powodem podniesienia cen. Wpływają też na ten niepożądany obaw trasty i porozumienia przedsiębiorców.

Podniesienie cen na przedmioty niezbędne do życia zauważyć się daje najciśniej w dużych miastach; jest ono zawsze związane z nadmiernym wystrubowaniem renty miejskiej i innymi specjalnościami współczesnego życia miejskiego.

We wszystkich tych dziedzinach otwiera się szerokie pole dla działalności państwowej i społecznej w związku z rozwojem samopomocy społecznej, przyczem jednym z główniejszych środków walki z wrastającą drożyzną życia uważać należy niezaprzeczenie rozwój współdzielczych organizacji spożywców.

Wiadomości ogólne.

○ Zasadnicze wyjaśnienie senatu. W tych dniach został ogłoszony ukaz Senatu w niedawno rozpatrywanej sprawie strajków robotniczych.

Ukaz ten daje zasadnicze wyjaśnienie, które ma wielką wagę dla przemysłu fabrycznego. Jesienią 1908 roku administracja funkcjonująca w Petersburgu fabryki Towarzystwa „Elektryczne oświetlenie m. Petersburga” postanowiła wprowadzić nowego systemu ogrzewania.

System ten o połowę zmniejszał ilość robotników, zwiększając jednocześnie pracę palaczy. Palacze zaprotowali i odmówili pracowania w tych warunkach.

Robotnicy fabryczni ujęli się za palaczami i ogłosili strajk, który trwał tylko jeden dzień. Na miejsce większości strajkujących robotników przyjęto nowych.

W osiem miesięcy później 50 osób z usuniętych z fabryki zażądało od administracji:

1) wypłacenia pensji za dwa tygodnie z powodu nieprawego uwolnienia bez uprzedzenia we właściwym czasie i 2) zapłacenia wynagrodzenia za wysłanie określonej przez przepisy 1905 roku ilości lat.

Administracja fabryki odmówiła zadość uczynienia żądaniom robotników i sprawę oddała do sądu.

W pierwszej instancji, t. j. u sędziego pokoju, uwzględniono tylko drugą część akcji cywilnej wydalonych robotników.

Obie strony zaapelowały do stołecznego sądu sędziów pokoju, który uznał obie części akcji cywilnej robotni-

ków za prawidłowe i winne zadośćuczynienia.

Sprawa przeszła do cywilnego departamentu kasacyjnego Senatu i Senat, rozpatrzywszy tę sprawę, dał następujące zasadnicze wyjaśnienie: Senat znajduje, iż robotnicy, prócz wypadków, przewidzianych przez artykuł 106 ustawy o przem. i z powyższą sprawą nie mających nic wspólnego, mogą porzucić pracę w fabryce tylko w wypadku nie wypłacania im płacy akordowej lub też zmniejszenia jej bez uprzedniego porozumienia się.

Złe zaś prowadzenie się robotnika daje administracji fabryki prawo wydalenia go bez uprzedzenia. W danym zaś wypadku widoczne jest właśnie złe prowadzenie się robotników, wobec czego wydaleniu oni zostali prawnie i stracili przez to prawo wymagania 2 tygodniowej należności.

Co zaś się tyczy drugiej części akcji t. j. wynagrodzenia za odsłużone lata, to fakt ogłoszenia strajku jest przestępstwem karnym narówni z kryminalnymi i odbiera prawo powoływania się na przepisy 1905 roku.

Wobec tego Senat postanowił całkowicie odrzucić wyrok sądu sędziów pokoju we wszystkich tych sprawach i oddać je na powtórne rozpatrzenie tegoż sądu.

○ Przeciw wielożenstwu. Wiceminister spraw wewnętrznych zażądał energiczne środki, mające na celu zapobieżenie wielożenstwu, szerzącemu się wśród żydów.

○ Ze spraw szkolnych. Ministerjum oświaty wyjaśniło, że osoby, które zdały egzamin z 6 klas korpusu kadetów mają być zaliczone do drugiej kategorii urzędników kancelaryjnych.

○ Zmiany w ministerjum oświaty. Według krążących w Petersburgu pogłosek, ministrem oświaty na miejsce Kasso, który niedługo już ma pozostać na swym stanowisku do tychczasowemu, ma być mianowany kurator okręgu naukowego petersburskiego, hr. Musin-Puszkina.

Przewidywane są również zmiany na stanowiskach kuratorów okręgów. Między innymi, według pogłosek, kuratorem okręgu warszawskiego ma być mianowany Mitrofanow.

○ Ministerjum zdrowia publicznego ma być powołane wkrótce do życia w Rosji.

Ostatnie epidemie cholery i dżumy, brak należytych środków przeciw nim, rozbieżność zarządzeń poszczególnych dykasterji skłoniły władze wyższe do utworzenia takiego właśnie organu.

Obecnie pod kierunkiem prof. Rei-

na i z udziałem doc. pryw. Gamaleja układany jest preliminarz przyszłego ministerjum, a wymienieni zająć mają stanowiska ministra i wiceministra.

Projekt właściwy złożony będzie ciałom prawodawczym do rozważenia.

○ O uczni aptekarskich. Rada medyczna zatwierdziła w tych dniach projekt specjalnej komisji w sprawie ustanowienia formy dla farmaceutów, służących w aptekach. Stosownie do projektu, liczba farmaceutów określa się ilością sporządzanych w danej aptece recept, tak aby na 400—500 recept przypadł jeden uczeń.

Służący aptekarscy, że uchwała ta obarczy ich jeszcze większą pracą i może spowodować fatalne omyłki w sporządzaniu lekarstw, postanowili zwrócić się z prośbą o zaniechanie projektu. Podobną prośbę mają wystosować właściciele aptek.

○ Walka z gruźlicą. Ministerjum spraw wewnętrznych zażądało spisu wszystkich w gubernji szpitalów i sanatoriów dla chorych na gruźlicę.

○ Zjazd kolejowy. Minister komunikacji zezwolił na zwołanie w Petersburgu na dn. 20 b. m. 14-go. Zjazdu pracowników telegrafu i elektrotechników kolejowych z udziałem elektrotechników wydziałów trakcji.

Azylum dla anarchistów.

Po wypadkach, które zaszły w Londynie, Anglja zerwała ostatecznie z anarchistami.

Od niepamiętnych czasów istniał niewątpliwie pomiędzy Wielką Brytanią a wielką międzynarodową anarchją rodzaj cichej umowy, bez pisanych i podpisanych paktów, ale z gwarancją nietykalności i bezpieczeństwa Anglii, wzajemnie za niejaką swobodę ruchów i udzielenie schronu wszelkim działaczom i przedstawicielom wszechświatowej mafji „bezrządu”.

W tym samym czasie, blisko już od ćwierci wieku, nie zaprzestawały inne ludy europejskie walczyć na wszystkie sposoby z „ciskaczami bomb”.

Anglja zaś postępowała wręcz przeciwnie. Była dotychczas ziemią azylu, na której żyli sobie spokojnie teoretycy anarchji, uzasadniający pozornie naukowo potrzebę zwalania wszystkich rządów; była ziemią na której przygotowywano zamachy na głowy rządzące i koronowane, była wreszcie schroniskiem, dokąd uciekali najkrwawszy zabójcy po

dokonaniu czynów, przerażających swą grozą.

Szczególnie Londyn odznaczał się zawsze skwapliwą gościnnością względem tych ludzi.

Wielkie zamachy okryły purpurą krwi najprzód Francję a potem Rosję.

Stolica angielska liczyła podówczas co najmniej 10 klubów nnarchistycznych; w tej liczbie 6 rosyjskich.

Ciałemu Londynowi było wiadomo, że na przedmieściach Aldgate'u i Whitechapel'u roi się od anarchistów i od nihilistów. Ale to nikogo nie wzruszało zbytnie, bo wszystkie spiski, które tam knowano, przeznaczone były dla kontynentu i nie miały tknąć Anglii.

Monarchowie kontynentu nie wychylali się poprimo to z pałaców, nie chcąc ryzykować życia, któremu na każdym kroku groziły bomby i maszyny piekielne.

Jeden król angielski promienował swą osobą całkiem bezpiecznie po mieście, po kraju, po Europie.

Rzecz nawet charakterystyczna, że król hiszpański, który przecież był ofiarą skazaną na śmierć przez wszystkich anarchistów i którego usiłowano zamordować w Madrycie i w Paryżu, — nigdy nie ośmielił się niepokoić w czasie podróży po Anglii.

Anarchiści szanowali „cichą umowę”, zawartą przez nich z Anglią, jedynym krajem w Europie, który udzielił im schronu.

A teraz?

Zerwali pakt sami, nagle i brutalnie...

Co z tego wyniknie? Czy Anglja zacznie prześladować anarchistów, rugować ich, czy wzbroni tym panom pobytu na swoich wyspach?

That is the question!

Lecz w takim razie, gdzie się obróca?

W Niemczech nie mają co robić: za dużo tam policji, za czujna straż na kordonach.

Szwajcaria odmówiła im protekcji, od czasu gdy pewien nihilista zabił przez pomyłkę jakiegoś pocziwego burżuja Francji, zamiast ministra rosyjskiego.

O Ameryce ani myśleć.

Nie zapomniano tam słynnych dni majowych w Chicago, pamiętają dotąd morderstwo, dokonane na osobie prezydenta Stanów Mac-Kinleya.

Gdzie więc kraj — oprócz Francji — gdzieby wypędzeni z Londynu anarchiści mogli się schronić?

Jedynie we Francji, potężne protekcje przyjacielskie zdolne są zapewnić im bezpieczeństwo azylum.

Biała róża.

Skreśliła Ignacja Piątkowska.

Przecież społeczeństwo, dla którego nic dotąd nie zrobiłem ma prawo czegoś się ode mnie spodziewać.

Sita jakaś gna mnie wszakże dalej, i prosto nie mam odwagi wrócić do rodzinnego kraju.

Podróż nad wielki Ocean obudziła nagle gasnącą moją wyobraźnię—cieszę się na nią jak rozkapryszone dziecko, któremu osiągnięcie upragnionej zabawki staje się faktem.

W kraju nie mam nikogo, za kim mógłbym tęsknić. Rodzice odumarli mnie w dzieciństwie—chowałem się u krewnych w Warszawie, a jedynie do jasnych chwil życia, zaliczam i pobyt w Borowie w czasie wakacji i świąt, ale i tam teraz pusto.

Po ślubie Ewy sprzedali państwo Bagieńscy majątek, a sami wyprowadzili się do Warszawy.

Żadne wieści nie dochodzą mnie o nich.



Z nad brzegu Atlantyku.

Skreśliła Ignacja Piątkowska.

Jestem tu już od tygodnia, a jednak nie doznaję tego ukojenia, jakiego się spodziewałem.

Mam jednak chwile pewne podniecenia i wtedy rozkoszuję się wszystkim co mnie otacza.

Szum morza dziwnie mnie upaja, płyną z nim chrzęsty psalmody, splatające się w rytm nieuchwytny—niby kilka taktów wielkiej nieskończonej symfonji rozgrywanej się dokoła, a obojętnej na losy ludzkie, zapatrzonej w echa wiekiistości.

Są to jakieś znajome mi niby głosy—jakieś dziwnie kochane dźwięki, ale nagle szum wiatru zmienia ich odgłos i znów czuję, że te słyszane przed chwilą dźwięki są obce mi i obojętne.

Zadumania pełen spoglądam w niebo — w głębokie i promienne, ślące z wysoka obietnice jakieś, niby nadzieje na cud jakiś, który ma nadejść.

Choć wiem, że nic się nie stanie i nic nie przyjdzie — nadzieje są zawsze piękne i zawsze kłamliwe—jest to odwieczne cudowne i zwodnicze misterjum.

Próżno nęcisz mnie czarowno naturo, wiem, że ostatecznym rezultatem życia jest wielkie—nic.

Szedłem zadumany ścieżką, nagle wyłoniła się przed memi oczyma niezmierzona toń oceanu.

Z oddalenia wydawała mi się skrzepłą i równą roztoczą, łazuru.

Po całej tej lustrzanej powierzchni wałęsały się srebrno błękitne płomyki.

Lekkie i zwiewne chmury przelatywały nad otchłanią i brały ją w siebie het, hen, na krańcach widnokręgu tam, gdzie wszystko zlewało się w jedność błękitu.

Na występie skalnym białł samotny domek telegrafu. Semafor wyciągał skrzydła w przestrzeń, zdając się pozdrowienia nieznanym siedliskom ludzkim—tam, gdzie rozsiał dym po nad brzegami tajemniczej Afryki, starej Azji i nowej Ameryki.

W szklanym powietrzu niósł się krzyk kormorana i ucichł zagłuszony przez rozhuk wody.

Ze skały na skałę, z kamienia na kamień po rozsypiskach granitu dostałem się na sam brzeg oceanu. Olbrzymie bezkształtne głasy leżały u mego podnóża, przyjmując na siebie wściekłość rozhukanej toni.

Fale ryczały ponuro, waliły się jak taranami, z grzechotem strzałów armatnich rozbryzgiwały się w białe pasma, podobne do mózgów ze strzaskanych czerepów.

Zdradliwe wiry kotłowały się w zaułkach i rozpadlinach, które wyobrażnia ludu miejscowego chrzcila złowrogimi imionami „la porte de l'enfer” i „la cheminée du diable”.

Skały były nagie, jakby wżarte przez bezlitosną siłę morza, wyniszczone do najlichszego żywego korzonka.

Porozlupywane krzemiany piętrzyły się jedno nad drugim w najdziwniejszym ry-sunku.

(D. i n.)

Pytanie tylko, czy pozwoli na to naród francuski?

Czyżby szalony, w tym razie względ humanitarny na kilkudziesięciu obłąkańców miał przeważać nad troską o całość i bezpieczeństwo ukochanej Francji, i to na korzyść bandy złoczyńców obcokrajowych...

Czyba — nie!

Cz. L.

ZE STRON DAJSZYCH.

Δ Skon studenta Iglickiego. Ofiara zaburzeń na uniwersytecie odeskim, student Iglickij, zmarł w strasznych męczarniach.

Pogrzeb pomimo zakazu ogłoszenia o tem klepsydrami i nekrologami w pismach odbył się przy olbrzymim napływie ludności.

Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Policja nie pozwoliła najbliższym nieść trumny na cmentarz na barkach. Gdy kondukt pogrzebowy przechodził obok więzienia, gdzie odsiadują karę studenci—ci odśpiewali wspólnie „wieczną pamięć”.

Δ Połączenie dwóch mórz. Wielokrotnie poruszana sprawa połączenia drogą wodną morza Czarnego i Bałtyckiego znowu zapewnia spaliny prasy rosyjskiej.

Według informacji „Kuss. St.” dla urzędziwności tego ogromnego przedsięwzięcia zawiązało się w Petersburgu ogromne stowarzyszenie.

Δ Straszliwe zabójstwo. Na przedmieściu Samary przy cegielni mieszkał niejaki Kuwszinow, trudniący się wozieniem cegły. Miał żonę i 16-letnią córkę, zarabiał nie wiele, ledwie tyle co starczyło na utrzymanie i tak sobie—ot—biedował.

O żadnych oszczędnościach na czarną godzinę nie mogło być nawet mowy.

Nagle, pewnego dnia, spostrzeżono, iż cała rodzina została wyrwana.

Zabójcy czegoś usilnie poszukiwali. Wszystko zostało poprzewracane, porzbijane, nawet piec napół rozwalono.

Zwłoki samego Kuwszinowa znalezione w pozycji kłęczącej w kuterku otwartym i wypróżnionym doszczętnie. Obok niego, pół siedząc, oparta o ścianę—znadła się zamordowana jego żona, wreszcie obok niej—córka.

Obie kobiety mają twarze, łona i piersi pocięte nożem.

Budzi to podejrzenie, iż obie przed śmiercią padły ofiarą gwałtu ze strony ohydnych morderców.

Zwłaszcza straszliwie porażone zostały nożem zwłoki młodej dziewczyny. Poprostu trudno ją poznać.

Na podłodze widnieją olbrzymie kałuże krwi, którą też zbryzgane są ściany, łóżka, poduszki...

Zabójców dotąd nie wykryto.

Δ Sensacyjna depesza. Dobrze znaną wiadomość w kółkach rządzących „Kriewianin” zamieszcza następującą depeszę z Petersburga:

„Śród studentów uparcie szerzy się pogłoska, jakoby socjal-rewolucjonści i socjal doniokraci zamierzali skutecznie pomysł Hapona.

Podobno dnia 9 (22) stycznia ruszyć ma tłum rewolucjonistów i przybierając pozory demonstracji patriotycznej, udać się ma ze sztandarami, ikonami i hymnem państwowym ku pałacowi zimowemu.

Władze zostaną zapewne zainformowane lojalnymi pozorami i puszczą demonstrantów aż do pałacu. Wówczas dopiero tłum zerwie maskę i zażąda co najmniej praw z dnia 3 (16) czerwca”.

Trudno pogłoskom owym dawać wiarę, są one wszakże charakterystyczne, jako wskaźnik pracy agitacyjnej śród studentów.

Δ Sprawa Rydzyny. Jak donosi „Vossische Zeitung”, pruskie ministerium oświaty, jako obecny właściciel Rydzyny, postanowiło sprzedać grunty uprząwione komisji kolonizacyjnej, a nie zaś pruskiemu zarządowi leśnemu. Po otrzymaniu zwrotu strat agnatom Potockiego, Wodzickiego i kosztów sądowych, ministerium zyska na czysto 5 milionów marek.

Przeszrzen, przypadająca komisji kolonizacyjnej, wynosi milę kwadratową, zarządowi leśnemu 8,000 morgów.

Δ X Zjazd Związku Stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej. Zjazd ten odbył się w Genewie przy współudziale 29 delegatów. Ze sprawozdań stowarzyszeń wynika, iż ilość członków związku spadła z powodu tworzenia się „Filarecji”.

Ożywioną dyskusję wywołała rezolucja wniesiona przez delegata lwowskiego, treści której pisma nie podają. Po trzydniowej dyskusji rezolucję tę odrzucono. Na skutek tego głosowania 2 delegaci ze Lwowa, 6 z Genewy i 1 z Fryburga złożyli mandaty i zjazd opuścili, odwołując się do swych stowarzyszeń.

W sprawie „antysemityzmu postępowego” powzięto rezolucję, w której „rozdmuchanie kwestii „litwaków” do rozmiarów kłeski narodowej i roszczenie naganki na żydów polskich uważa się za objaw wzmożonej reakcji”.

Prócz tego wyrażono uznanie postępowej młodzieży krakowskiej za jej walkę z klerykalizmem, uchwalono protest przeciw mianowaniu na katedrę uniwersytecką człowieka bez kwalifikacji naukowych (?)

Następny zjazd Stow. Mł. postępowej postanowiono zwołać do Paryża.

Δ Potworny hazard. Książę de Guichy wygrał w bakara w skromnym kółku znajomych w Paryżu 2400000 franków. Kosztowna ta zabawa trwała od 9 wieczór do 7 rano.

Δ Szukany niemieckie w Alzacji. Satyryk alzacki, Zisim, został niedawno skazany za wyśmianie weteranów niemieckich z r. 1870 na dwa miesiące więzienia. W tych umach satyryk wydał pocztówkę ze swoim portretem, który trzymają dwie alzacki. Pod portretem na czerwonym pałku i mieścił napis: „Na pamiątkę skazanego mnie”, nad nim zaś, na białonitowej, nie jasnie czysty błękit nieba.

Prokuratorja niemiecka dopatrzyła się w tem połączeniu barw aluzji do barw francuskich i skoniowała pocztówkę!

Δ Siedziwo przeciw akademikom. Z powodu demonstracji podczas wykładu p. ks. Zimmermana czegawych zostało przez sądziego siedzącego u-ra Kłodzkiego 9 akademików. Na dziś wezwano 11 świadków, między innymi ks. Zimmermana.

Δ Uwaga „Jedynki”. Nadzwyczajna znajomość słowa słowiańskiego przebiega z następującą uwagą „Son” belgijskiego.

Komentując znalezienie tajemniczej peruki kobiecej w gruzach domu przy Sydney-Street, „Son” twierdzi z całą powagą, że zabici bandyci musieli być polakami, bo kobiety polskie mają zwyczaj, wychodząc za mąż, golić głowy i nakładać peruki!

Δ August Rodin znakomity rzeźbiarz francuski, obywatel medawno 70-ty rok swoich urodzin, uczczony odpowiednio przez jego wielbicieli. Przy tej sposobności gazety przyniosły charakterystykę jego poglądów.

Według Rodina przyroda jest piękniejszą od wymarzonego przez artystę ideału. „Obecnie spotykamy jeszcze prawow. piękności, ale nie posiadamy już zdolności postrzegania ich. Zwracamy uwagę tylko na błyszczące oko, na piękne grube wargi, na wdzięczną postawę, i przypisujemy nieodrzeczne znaczenie elegancji i ubrań. Na piękne wymiary i harmonię ciała nie zwracamy prawie nigdy uwagi.

Nie tylko ciało w całości jest piękne, ale każda część jego ma swoje odrębne piękno i znaczenie. Profan nie rozumie tego, gdyż zwykły on widzieć człowieka tylko odkrytego ubraniem. Cudoby tak nie było (a działo się podobnie u greków), wiedzieliby powszechnie, że ucie wyraża się nie tylko w oczach, ustach i rysach twarzy, nie tylko w gestach rąk, ale także w równowadze całego naszego ciała, w ruchu mięśni, słabie, lub mocniej się zaznaczającym.

Żyjący w wieku zepsutym, przeinaczamy kształty ciała przez używanie nienaturalnych ubrań, gorsetów, kołnierzy i obuwia. Szanowanie piękności jest dzisiaj takim rzadkim darem, jak zdolność do tworzenia wierszy lub komponowania; gdy natomiast u starożytnych nienaturalnym był brak tego zmysłu”.

Δ Korzystne kłamstwo. Czy dr. Cook dotarł do północnego bieguna, jest rzeczą wątpliwą, lecz to pewna, że na swej wyprawie zrobił świetny interes.

Nawet jego zaprzeczenia opłaciły się sówie. Kopenhagski dziennik „Politiken”, w którym Cook obwieszcza teraz „szczerą” prawdę, ofiarowuje mu po 10 tys. dolarów, a taką samą sumę czasopisma „Hampton's Magazine”, pomieszczające jednocześnie te zeznania. Cook w czterech artykułach zawrze całą swą spowiedź.

Ocenia ją zatem na 80 tys. dolarów. Czytelnicy znajdują w niej opis podróży po śniegu i lodzie, odwrót i przybycie do Kopenhagi, gdzie jak wiadomo, spotkały Cooka niesłychane owoacje.

Może to być istotnie ciekawe, zwłaszcza przy barwności pióra niedoszlęgo odkrywcy bieguna.

Δ Dom gry w Turcji. W pobliżu Konstantynopola, w San Stefano, ma niebawem powstać dom gry, urządzony z niesłychanym przepychem. O koncesję starał się baron Marsay, właściciel kasyna w Nizy i wreszcie ją otrzymał. Potrzebne jest jeszcze zezwolenie ministra spraw wewnętrznych.

Δ Pojedynek na siekiery. Niezwykły pojedynek, bo na siekiery, rozegrał się w Carosso (Kalabryja) pomiędzy dwoma pasterzami z powodu pewnej dziewczyny.

Jeden z pojedyknujących się został zabity. Ciało jego, strasznie pokaleczone, znalazłono później na torze kolejowym, gdzie ułożono je celem wzbudzenia mimemania, jakoby zmarły padł ofiarą nieszcześliwego wypadku.

Δ Echo zajęć w Londynie. Policja w Kopenhadze dokonała w niedzielę rewizji, na prośbę policji londyńskiej, wśród przebywających w Kopenhadze rosyj. Chodziło o wyszukanie anarchistów, podejrzanych o utrzymywanie stosunków z anarchistami londyńskimi.

Policja dokonała licznych aresztowań, nie zdołała jednak wykręcić pewnej osobistości z południowej Rosji, którą policja uważa za najniebezpieczniejszą.

Δ Jedyna pasażerka. Z jedną jedyną pasażerką wyruszył z New Jorku parowiec „Vaderland”, wioząc do Europy żonę znanego amerykańskiego sportsmena.

Służba okrętowa, składająca się ze 150 stewardów i służących obojga płci, ma obowiązek być wciąż na jej rozkazy. Orkiestra grywa tylko dla niej, kapitan będzie wyłączone na jej usługi podczas spacerów po pokładzie; ją jedną syrena wzywa na obiad; na jej cześć wyłącznie stoły przybrane są w kwiaty i zastawione kryształami i srebrem. Ta „wyłączność” kosztuje ową damę — 50,000 dolarów.

Przedsięwzięcia podróż samotną dla uspokojenia nerwów, poszarpanych gwarem nowojorskim. Ciągłe przebywanie wśród ludzi kazało jej zatęsknić za osamotnieniem. Może osamotnienie nauczy ją cenić towarzysystwo ludzi. Czyba, że kapitan, oddany wyłącznie na jej rozkazy potrafi zaspokoić jej wszystkie.

Δ Syn prezydenta oszustem. Cassin Perier, syn 17-letniego prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, oskarżony został o oszustwo przez jednego z jubilerów, któremu wyłudził podobno drogocenny naszyjnik.

Ruch strajkowy.

Organ ministerjum skarbu „Torgowo-Promyslelnaja Gazeta” przytacza dane statystyczne ze sprawozdania Tow. fabrykantów i przemysłowców z ruchu robotniczego w Rosji w ciągu czerwca — października roku 1910 t. j. w tym okresie, w którym zazwyczaj fala ruchu strajkowego dosięga swego maksimum.

Sprawozdanie to oznacza, że w okresie wskazanym strajki objęły 51 przedsiębiorstw z liczbą ogólną 61,000; przytem strajkowało faktycznie w owym czasie nie więcej nad 36,000 ludzi, t. zn. 60 proc. ogólnej liczby robotników owych przedsiębiorstw.

Jeślibyśmy — powiada dalej sprawozdanie — wzięli cyfry przeciętne robotników, strajkujących w odpowiednim okresie roku poprzedniego, to przekonaliśmy się, że ruch strajkowy się powiększa.

Przechodząc do przyczyn tego objawu, np. przemysłowcy i fabrykanci tłumaczą go przesadnym wyobrażeniem robotników o poprawie ogólnego stanu

ekonomicznego, przyczem podkreślają, że ruch strajkowy w r. 1910 nie miał charakteru politycznego i w żadnym razie nie może być porównany z ruchem z r. 1905—6, właśnie o charakterze wybitnie politycznym.

„Warsz. Słowo”, przytaczając powyższe dane, podkreśla nasuwające się tu wątpliwości. Podkreśla mianowicie, iż to samo sprawozdanie stwierdza zwrot rosyjskiej koniunktury przemysłowej w strony ożywienia ekonomicznego, a więc niewiadomo dlaczego przemysłowcy poczytują wyobrażenia robotników o tem ożywieniu za przesadzone. Rzecz wyjaśnia się, jeśli weźmiemy pod uwagę, że po latach 1905,6 płaca zarobkowa spadła nie tylko do normy z roku 1904, lecz nawet obniżyła się bardziej jeszcze, a jednocześnie w ciągu lat 1904—1910 życie nagół znacznie podrożało.

W sprawozdaniu podkreślono z zadowoleniem — pisze „Warsz. St.” — iż wszystkie żądania robotników zostały odparte dzięki stałości i zorganizowaniu się przemysłowców. Zdaniem „W. St.” przemysłowcy chlubić się z tego powodu nie powinni.

Z LITWY I RUSI.

Δ Polacy na usługach rosyfikacji. Korespondent „Kurjera Wł.” donosi, co następuje:

„Od dnia 1 grudnia, wychodzą w Dyneburgu dwa rosyjskie dzienniki: „Dwinskij Listok” i „Zapadnaja Dwina”, i oba te dzienniki są redagowane i wydawane przez polaków i przy udziale polskich sił dziennikarskich.

Redaktorem i wydawcą „Dwinskago Listka” jest pani Jakubowiczowa, redaktorem-wydawcą zaś gazety „Zapadnaja Dwina” jest p. Downarowicz, również polak.

Fakt to bardzo smutny, o którym dużo dałoby się powiedzieć. Dowód to, że polacy nie tylko wyrzekają się swego języka, lecz przyczyniają się w niemałym stopniu do rosyfikacji swych współbraci, dając im kulturę w języku rosyjskim.

Jest do dowód, że „obruszenie” wywarło swój skutek, a nawet większy niż o tem myśleli jego apostołowie.”

Δ Przy zielonym stoliku. We włodzimierzu-Wołyńskim sądziego pokoju Kranca przyłapano na malwersacjach przy grze karcianej. Został on wyłączony z klubu.

Δ Za zabójstwo. Wileński sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych na sesji wyjazdowej rozpoznawał sprawę o zabójstwo w majątku Stefanopola włościanki Marji Szendówny, lat 27.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Lejba Finkelsztajn, jego żona Sara, siostra Piesia, oraz krewni ich, Mendel i Mow-sza Kanczyn i Mendel Szenkman.

Zamordowała Szendówna była służącą u Lejby Finkelsztajna i przez czas dłuższy utrzymywała z nim stosunki miłosny.

W sierpniu 1908 r. Lejba F. ożenił się z Sarą Kanczynówną, lecz nie zrywał z Szendówną.

Młoda żona i jej rodzina żądali od Lejby F. usunięcia kochanki i urządzali często skandale.

Jednak kochankę już trudno było odprawić z niczem, gdyż była w stanie poważnym.

Pewnego dnia Szendówna znikła. Niebawem w gminie Lejby Finkelsztajna w stanie policja znalazła skrzynię, w której był trup poszukiwanej dziewczyny.

Ekspertyza lekarska orzekła, że Szendównę otruto arszenikiem. Żeby zaś przyspieszyć zgon, zadano jej nożem 5 głębokich ran w szyję.

Z wyroku sądu Lejba Finkelsztajn został skazany na 18 lat ciężkich robót, żona jego, Sara, na lat 15, a Mendel Kanczyn i Piesia Finkelsztajnowa na 10 lat.

Inni oskarżeni zostali uniewinnieni.

Wiadomości krajowe.

+ Z prasy. „Głos Podlaski” podaje w swym ostatnim numerze wiadomość, że przestaje wychodzić na czas nieograniczony.

+ **Stan prasy polskiej.** W dobie obecnej na większą liczbę czasopism (257, w tym 14 codziennych) przypada na Galicję, Królestwo zaimuie drugie miejsce; 136 pism periodycznych, w tym 16 codziennych. Poznańskie posiada 110 czasopism, w tym 20 codziennych i 37 dodatków. Polacy w Stanach Zjednoczonych mają 51 pism, w tym 7 codziennych.

Wreszcie za granicą (z wyłączeniem Ameryki Północnej) ukazują się 25 czasopism, w tym 1 codziennie.

+ **Wiele asymilatorów.** W sali „Harmonji” w Warszawie odbył się pierwszy z szeregu wieczorów, zorganizowany przez tak zwanych „asymilatorów” w sprawie wyborów do zarządu gminy żydowskiej. Dostępnym był cenzus wyborczy daje inteligencji żydowskiej, przeważnie poczuwającej się do polskości, dużą siłę moralną przy tych wyborach. To też ta inteligencja polsko-żydowska dotychczas w gminie pracowała. W gminie zaś nurtują dwa prądy: postępowy i prawowierny. Z tego drugiego chcą skorzystać w interesie własnym nacjonaliści żydowscy, którzy zwalczają asymilatorów.

Na zebranie, prócz zwolenników pierwszego prądu, zaproszono też kilka osób z drugiego obozu. Skutkiem ułożenia uprzednio programu przemówień, dyskusji nie było, mimo to zebranie było hałaśliwe, gdyż nacjonaliści domagali się słowa. Wobec hałasu i rozróżnienia przewodniczący zakończył posiedzenie po wyczerpaniu porządku dziennego.

+ **Przedwczesna wiadomość.** Wiadomość z Piotrkowa, jakoby Macochowi wręczono już akt oskarżenia, okazała się przedwczesną. Akt oskarżenia ma być wykonany nie wcześniej jak w końcu lutego r. b., o ile naturalnie nie wyjdą na jaw nowe szczegóły kradzieży klejnotów w klasztorze Jasnogórskim.

Gdyby to nastąpiło, śledztwo przeciągnęłoby się jeszcze dłużej.

+ **Wyłkowyszki.** Do pocieszających objawów można zaliczyć krzątanie się okolicznych ziemianek w celu rozwoju szkół zawodowych. Przemysł ludowy, dotąd zaniedbany, stać się może ożywiającą tego zakątka kraju, gdzie młodzież wiejska przepędza zimowe miesiące w proźnactwie i psotach. Szkoła tkacka i guzikarska w Wyłkowyszkach — to nowy postępek pracy kobiet na Litwie.

Do współudziału z ziemiankami stanęły i panie z tutejszego miasta, przyjmując udział w Komitecie nadzor-

czym i kłami twierdząc. Pod hasłem „wielkości siły” mieszkanki miast złączyły się w pracy społecznej, by nieść pomoc kobietom uboższym przez dostarczenie im fachu, jakim jest tkactwo i guzikarstwo. Niech to nasło będzie dewizą przewodnią w dalszej pożytecznej pracy.

+ **Śmierć w płomieniach.** Mieszkanka Zbikowa, od Warszawy, Maria Makowska, wyszła na chwilę z domu, pozostawiając bez opieki małe dzieci.

W tym czasie 5-letnia jej córka, Stefcia, zbliżyła się do pieca, przyczem zapaliła się na niej ubranie.

Wskutek poparzenia po upływie kilku godzin dziecko zmarło.

+ **Ofiara bandytyzmu.** Donoszą z Bielska: Ks. Antoni Macoszek, proboszcz z Dziedzic, który przed kilkoma dniami zraniony został śmiertelnie przez niewyśledzonych dotychczas bandytów, zmarł onegdaj w nocy o godz. 12, nie odzyskawszy przytomności do ostatniej chwili.

Lekarze nie mogli przystąpić do operacji z powodu wielkiego osłabienia ks. Macoszka.

Na miejscu zbrodni przeprowadza się ścisłe śledztwo w celu wytopienia śladów ucieczki zbrodniarzy.

Aresztowano onegdaj 3 indywiduali, jako podejrzane o popełnienie morderstwa na osobie ks. Macoszka. Wszyscy trzej są robotnikami i pochodzą z Królestwa Polskiego.

Maty feljeton.

To i owo.

Powiedziano głupiemu: jesteś głupi — a odrzekł — jam w pośrodku was.

Na łożu śmiertelnym leżał umierający inny: czym jest życie człowieka?

Nad głową cesarza powiewał sztandar zwycięstwa — i wołały mu miliony — bohaterze nasz!

Jutro polegał w walce z silniejszym — i usłyszał głos — tchórzu i nędzniku...

Za młodu marzył i mówił o ideałach i wyrzekał na bogactw — a o trzymawszy spadek przegrał wszystko w hazardzie.

Rzekł wieśniak: chcę być panem — gdy wdziano nań tużurek, wołał — wołę siermięgę.

Nema na świecie sprawiedliwości — rzekł lichwiarz, gdy go wsadzono do więzienia.

Świat! — Świat nam daje tylko gorzkość — mówił mądry, pijąc szampa. Dziwili się poetka, że jej nikt nie zna i rzekła — niewdzięcznicy!

Po wódz idjota — świat cały zwarował.

Przeczuwam, że spotka mnie nie-szczęście — mówił pielgrzym przechodząc w nocy przez koleję — poszedł naokoło i wpadł w przepaść.

Gdyby wszyscy byli mądrzy — nie jeden chciałby dla wyróżnienia być głupim.

e.

KRONIKA.

= **Żydzi w samorządzie.**

Na ostatnim posiedzeniu sekcji polskiej Towarzystwa kultury słowiańskiej w Moskie roztrząsano kwestję udziału żydów w samorządzie Królestwa Polskiego.

Sekcja powzięła rezolucję, w której wyraża życzenie natychmiastowego zniesienia granicy osiadłości żydów.

= **Spóźnianie się pociągów.** Główny zarząd kolei wydał sprawozdanie o opóźnianiu się na stacjach kolejowych pociągów za czas od kwietnia do sierpnia r. 1910. Według tego sprawozdania w Królestwie Polskim największe opóźnienia pociągów zdarzają się na kolejach łódzkiej i W.-W. Na tej zwłaszcza spóźnianie się pociągów dochodzi do znacznych rozmiarów.

MIJSCOWA.

= (a) **Kanalizacja i wodociągi w Łodzi.** Pomimo listowych i telegraficznych zapewnień inż. Lindley'a, plany kanalizacji i wodociągów w Łodzi jeszcze nie zostały nadesłane. Prezydent miasta naradza się obecnie z radnymi co ma czynić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezydent wyśle do inż. Lindley'a, który obecnie bawi w Bałku, jednego z urzędników, ażeby ostatecznie porozumiał się z inż. Lindley'em i, naturalnie, przywiózł plany, o ile są już gotowe.

= (r) **Z komitetu przeciwbieżącego.** Według przyjętego zwyczaju kości i odpadki w jatkach rzeźnych stanowią własność czeladników rzeźniczych, którzy następnie sprzedają je na własny rachunek do kłajarni łódzkiej.

Dawniej sprzedaż ta była skuteczną dla pośrednictwa komitetu przeciwbieżącego, który za to pośrednictwo miał 3 kop. od puda.

Obecnie czeladnicy postanowili dostarczać kości bezpośrednio do kłajarni, wskutek czego komitet przeciwbieżący zostanie pozbawiony dochodu z owych trzykopiówków.

Tymczasem komitet nabył już dwa wozy i organizuje tabor, a czyni to po uprzednim porozumieniu się z kłajarnią.

Zaskoczony tem, komitet przeciwbieżący czyni starania, ażeby zbieranie kości i dostarczanie ich do kłajarni i nadal pozostało wyłącznie w rękach komitetu przeciwbieżącego, którego głównym zadaniem jest dostarczanie pracy żebrakom i pozbawionym pracy. Tego samego zdania jest Zgromadzenie majstrów rzeźniczych, które przyrzekło komitetowi poparcie w tej sprawie.

= (r) **W sprawie świadeków na broń.** Gubernator piotrkowski przesłał władzom odnośnym okólnik, w którym poleca, aby pozwolenia na noszenie broni wydawane były tylko tym osobom, które przed 14 stycznia przedstawiają pokwitowanie z opłacenia na rok 1910 podatku na broń.

= (r) **Z Tow. zwolenników sportu.** Towarzystwo zwolenników sportu, w sobotę dn. 14 stycznia o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej, nr. 108, urządza wieczornicę dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

= (r) **„Nasz Daoh”.** Przypominamy, iż Towarzystwo budowy tanich mieszkań pod powyższą nazwą, zyskawszy już odpowiednią ilość członków, urządza w niedzielę dnia 15 b. m. w lokalu Stowarzyszenia zwolenników sportu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108 o godzinie 1 po południu ogólne zebranie członków.

Na zebranie mogą przybyć oprócz członków i ci wszyscy, którzy zamierzają przystąpić do Stowarzyszenia, a należy przypuszczać, iż znajdzie się wielu, chętnych, którzy odczuwają jarzmo mieszkaniowe.

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1) Wybór prezydium, 2) Wyjaśnienie celów Towarzystwa, oraz korzyści jakie daje swym członkom, 3) Wybór zarządu oraz Komisji rewizyjnej, 4) Wnioski członków.

= (r) **Lekcje śpiewu.** Prof. Stanisław Bożucki, zaproszony przez p. J. Winieckiego, dyrektora szkoły muzycznej w m. Łodzi, objął w niej klasę

ANTONI GRUDZIŃSKI.

Literatura muzyczna.

(Dokończenie).

Prof. Michałowski opracował dzieło, znane powszechnie, jako zbiór ćwiczeń technicznych „Gradus ad Parnassum” używanych po dziś dzień we wszystkich konserwatorjach i uczelniach muzycznych na wyższych kursach, a skomponowanych przez Muzio Clementiego.

Niedawno wyszło z druku krajowe wydanie Sonat Haydna, Mozarta i Clementiego w świetnym opracowaniu (pod względem wyboru opalcowania i melizmatyki).

Prof. Ludwik Ursztein wybrał i opalcował etjudy Czernego (Die Kunst der Fingerfertigkeit). Dawno wydane, lecz mające ogromne zastosowanie w nauce, etjudy i ćwiczenia w opracowaniu A. Różyckiego różnych kompozytorów dla klas początkujących, niższych i średnich. (Wydanie Arcta).

Główne zasady metody prof. Teodora Leszetyckiego pod tytułem „Nowoczesny pianista”, napisany przez Marię Prentner w tłumaczeniu Heleny Jaruzelskiej, z cennymi wskazówkami prof. Leszetyckiego dla chcących poznać metody układu ręki i sposobu wyrabiania techniki.

Bolesław Domański — wybrał i ułożył studjum techniczne w 2 części, pod nazwą „Vade Mecum”, co dosłownie na polski język przełożył „Idź ze mną. I rzeczywiście „Kto pójdzie” z Domanińskiego ćwiczeniami — lecz racjonalnie i systematycznie będzie pracował.

4) ten może wiele zrobić korzyści pod względem technicznym.

W dalszym ciągu wymienię kilka wydań zagranicznych coprawda, lecz wartych spopularyzowania w naszym kraju świeżeń technicznych.

Henryk Germer (Die Technik des Clavierspiels) obszerny zbiór studji techniczno-fortepianowych bardzo cennych, z ćwiczeniami polifonicznymi dla każdej ręki napisanych osobno (bardzo ważne jako studja przygotowawcze do kompozycji Bacha).

Wiehmayer (Schule der Finger-Technik) w dwóch zeszytach. Zbiór ćwiczeń technicznych specjalnie na wyrobienie siły palcowej (bez używania rotacji), wydanie Schubert'a w Lipsku.

52 ćwiczeń na fortepian napisał Andrejew (wydanie Zejwanga w Moskwie). Doskonałe studjum techniczne, dopełniające znane ćwiczenia Hanona. 40 codziennych studji Czernego op. 337. (wydanie Steingrälera, opracowane przez Uso Seiferta). Dziełko techniczne, wywierające ogromny wpływ na rozwój techniki wszechstronnej, jak również odznaczające się śpiewnością melodji, której brak, daje się zauważyć prawie we wszystkich dotąd wydanych ćwiczeniach technicznych.

Doskonałe ćwiczenia napisane przez Pischna w 2 zeszytach opracował B. Wolff. Studja te mają na celu wyrobienie w rękach samodzielności technicznej.

W końcu wymienię muszę byłego profesora konserwatorium warszawskiego obecnie sędziwego p. Rudolfa Strobla, który większą część życia swego poświęcił pedagogii muzycznej, pracując nad utworzeniem repertuaru

bardzo obszernego dla studujących muzykę fortepianową.

Obecnie repertuar ten został o wiele powiększony i udoskonalony w dalszym ciągu pod względem wyboru kompozycji i ich opalcowania, które w pierwszej połowie repertuaru jest nieco za przestarzałe. Główną wadą tej pracy jest nieprawidłowy podział stopniowania trudności, wprowadzający nieraz w błędne koło początkujące nauczycielki i nauczycieli, i tak np.: to co jest zamieszczone w I stopniu trudności, śmiało może być zakwalifikowane do IV stopnia i naodwrot, w III lub IV stopniu są drobniaki, które ze względu techniczno-artystycznego powinny być w I stopniu. Mam nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości repertuar Strobla zostanie zreformowany i przekształcony w ten sposób, iż kompozycje, które pod względem pedagogicznym nie przedstawiają żadnej wartości, zostaną usunięte z repertuaru i zamienione sztukami klasycznymi.

Pomimo tych usterek zasługa prof. Strobla w niczem się nie zmniejsza, a podziwiać można tylko gorliwą pracę w kierunku pedagogicznym.

Wszystkie dotychczas wymienione dzieła muzyczne różnych autorów są dowodem, że i w naszym kraju kultura muzyczna zaczyna rozkwitać, trzeba tylko dobrej woli i chęci do pracy w tym kierunku, a ręczę, że za parę lat będziemy się mogli poszczycić swym dorobkiem w literaturze muzycznej o ile młodzi muzycy-pedagodowie nie poprzestaną spoczywać na laurach, lecz dbając o rozwój kultury muzycznej, pójdą za przykładem starszych.

śpiewu solowego i udziela lekcji prywatnych w szkole i poza szkołą w czwartki i w niedziele.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły (Lec. Spacerowa 40) od godz. 11 r. do 5 po poł.

== (A) **Walne zebranie** Stowarzyszenia czeładzi ciesielskich odbędzie się w dniu 15 stycznia r. b. w lokalu Tow. „Lira” przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11.

Podaje do wiadomości o tem zebraniu bezpartyjny związek zawodowy pracowników ciesielskich w Łodzi.

== (w) **Z poboru.** Wczoraj w biurze powiatu przy ulicy Zielonej, pod przewodnictwem naczelnika, p. Michniewicza, odbyło się posiedzenie powiatowej komisji poborowej.

Na posiedzeniu tem poddawano superrewizji popisowych prolongowanych dla poprawy zdrowia, oraz tych, którzy dla różnych przyczyn, podczas ostatniego poboru do spełnienia woj-skowości, stawić się nie mogli.

Przyjęto do służby wojskowej na rachunek szesnorocznego kontyngentu 2 popisowych.

== (r) **Przedstawienie amatorskie dla biednych chrześcijan** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m., w sali Domu Ludowego (Przejazd 34). Amatorzy odegrają wyborną komedię Michała Bałuckiego p. t. „Radcy pana Radcy”.

Ceny miejsc przystępne. Początek o godzinie 8 m. 15 wiecz.

Wejście na salę od godziny 6 wieczorem.

Ze względu na sympatyczny cel przedstawienia, pożądanem byłoby szczelne wypełnienie widowni, o co serdecznie proszą inicjatorzy widowiska.

== (a) **Zarząd tramwajów elektrycznych** zaprowadził dla wygody publiczności tak zw. „korespondencję” dla pasażerów, którzy chcą jechać, przypuścić, po linii 1-ej i 4-ej, wykupując taką „korespondencję”, pasażer zaoszczędza 2 kop.

Niestety, widocznie nie wszyscy konduktorzy są obznajmieni jeszcze z wydawaniem „korespondencji” i zdarza się często, że na bilecie wykreślają zupełnie nieodpowiednią linię. Pasażer o tem nie wie i, wsiadłszy do drugiego tramwaju, musi, wskutek omyłki konduktora, wykupować nowy bilet, czyli, zamiast zaoszczędzić 2 kop., dopłaca do „korespondencji” 3 kop.

Czyby nie dało się temu zaradzić?

== (a) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju 10 rewiru skazał za zakłócenie spokoju publicznego Stefanię Będzińską i Laurentego Olczykowskiego po 10 rb. grzywny lub 2 dni aresztu, a Józefa Michalskiego i Arnolda Kelsa — po 15 rb. grzywny lub 3 dni aresztu.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych właściciel jatki przy ul. Wolborskiej, Józef Wielickowski skazany został na 20 rb. grzywny lub pięć dni aresztu.

Za pobicie stróża na Nowym Rynku nr. 10, Stanisława Gołębiowskiego, skazany został Stanisław Cynkier na 7 dni aresztu.

Za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych Szmul Bergier skazany został na 10 rb. grzywny lub 2 dni aresztu, a Szlama Wasserman na 15 rb. grzywny lub 3 dni aresztu.

== (a) **Śmierć z uduszenia.** 3-letnia córka tutejszego fabrykanta, p. S. Waldmana, zamieszkałego przy ul. Cegielnianej nr. 57, pośliznęła się onegdaj kopiejką.

Pomimo, że wezwano kilku lekarzy i pomoc była bardzo energiczna, dziecka nie zdołano uratować i zmarło ono wczoraj.

== (a) **Napad.** Leon Majer, zamieszkały przy ulicy Łąkowej nr. 8, zawiadomił wydział śledczy, że, gdy szedł ulicą Łąkową z Apolonją Niedzwiecką, napadło dwóch złoczyńców i poraniło go nożami. Napastnicy zbiegli.

== (a) **Kradzieże.** T. Dawidowicz, zamieszkały przy ul. Wschodniej nr. 35, zawiadomił wydział śledczy, że między ulicami Cegielnianą i Kamienną skradziono mu skrzynkę, w której znajdowało się 35 funtów herbaty, wartości 48 rb.; z mieszkania Andrzeja Sojsarza niewykryci złoczyńcy skradli różne rzeczy, wartości 200 rb.; z mieszkania Łai Ginstem przy ulicy Brzezińskiej nr. 27 skradziono różne rzeczy domowe, wartości 180 rb.; z góry domu przy ulicy Nawrot nr. 19 skradziono bieliznę, wartości 30 rb., należąca do Teodora Lin-

tera; właściciel sklepu z obuwiem przy ulicy Rzgowskiej nr. 40, Antoni Aleksiejewicz, zawiadomił wydział śledczy, że nocy wczorajszej niewykryci sprawcy starali się rozbić ścianę, ażeby dostać się do sklepu, lecz spłoszeni uciekli.

Z mieszkania Chaskla Doroczyńskiego przy ulicy Cegielnianej nr. 44 nieznani sprawcy skradli różne rzeczy, wartości 100 rb.

== (p) **Atak sercowy.** W fabryce przy ulicy Łąkowej nr. 4 zaśląbla nagle Leokadja Fok, robotnica, l. 26.

Zawezwany lekarz Pogotowia skonał atak sercowy.

== (p) **Samobójstwo.** W domu przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 75 odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą robotnik Rudolf Felsz, lat 31.

Gdy przybył zawezwany przez sąsiadów lekarz Pogotowia, wszelki ratunek był spóźniony. Śmierć nastąpiła prawie momentalnie.

== (p) **Przy pracy** w fabryce na ulicy Łąkowej nr. 5 okaleczył w maszynie prawą rękę Adam Król, robotnik, lat 16.

Z pierwszym ratunkiem pośpieszył lekarz Pogotowia.

== (p) **Poślizgnięcie.** Na ulicy Spacerowej przed domem nr. 10 pośliznął się i upadł 10-letni Teodor Nemzer.

Wypadek ten miał względnie pomyślne skutki, skończyło się bowiem na okaleczeniu czoła.

== (p) **Krwotok.** Skutkiem pęknięcia arterji prawej ręki dostał nagle silnego krwotoku Franciszek Łukin, robotnik, lat 50, zamieszkały przy ul. Pańskiej nr. 60.

W stanie silnego osłabienia odwieziono go do szpitala Czerw. Krzyża.

== (p) **Okaleczenie.** Stefanja Ulten, zamieszkała przy ulicy Pańskiej nr. 111, uderzona została tak niefortunnie rzuconym przez nieostrożność nożem, że pękła jej arterja u lewej nogi.

Zatamowaniem upływu krwi zajął się lekarz Pogotowia.

ZAMIEJSCOWA.

== (a) **Aresztowania.** Agenci wydziału śledczego aresztowali Bajkę Wilechorską, mieszkankę gminy Radoszyce, pow. końskiego; jest ona podejrzaną o handel żywym towarem. Następnie aresztowano 24-letniego Konstantego Pisarskiego i 24-letniego Walentego Leśniewskiego, podejrzanym o kradzież biletu na kolei kaliskiej.

Po uprzedniej rewizji w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza na Bałutach aresztowani zostali: 18-letni Aleksander Kuźmiński i 26-letni Apolinary Burzyński. Przy aresztowanych znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży w mieszkaniu Józefa Cichockiej przy ul. Niecałej nr. 10.

Oprócz tego aresztowani zostali: Franciszek Pietrzak, Stefan Stobieńczyk i Michał Bąk, podejrzeni o kradzież.

== (w) **Ze zgierza donoszą nam.** Do liczby istniejących tutaj Towarzystw: śpiewaczego „Lutni” i muzycznego „Harmonia”, przybywa obecnie trzecie, mianowicie Towarzystwo muzyczno-śpiewacze pod nazwą „Wieniec”.

Inicjatorowie nowoorganizowanego Towarzystwa czynią starania u odnoszących władz o zalegalizowanie sporządzonej dlań odpowiedniej ustawy.

Na czele nowego Towarzystwa, jako kierownik artystyczny, staje b. kierownik „Lutni”, pan Stanisław Kopczyński.

== (a) **Z Pabjanio donoszą:** W tych dniach zawiesiła wypłaty firma „Linc i Hannich” posiadająca tu przedsiębiorstwo. Przedsiębiorca niemal do ostatniej chwili słał bardzo dobrze i dlatego wiadomość o zawieszeniu wypłat przyjęto na razie z niedowierzaniem.

Niestety, jest to fakt i przedsiębiorca została zamknięta i blisko 20 robotników straciło pracę.

== (r) **Z Tomaszowa.** Towarzystwo fabryki jedwabiu szlucznego w Tomaszowie wystąpiło do władz o zmianę ustawy w tym duchu, żeby większość dyrektorów zarządu i jeden z zastępców byli poddanymi rosyjskimi, oraz żeby mieć prawo nabywania gruntów do 200 dziesięcin w pow. rawskim i brzezińskim.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś w teatrze naszym premiera głośnej sztuki G. Zapolskiej „Panna Maliczewska”, na którą prawie wszystkie bilety rozprzedano.

— W piątek po raz pierwszy po cenach zmniejszonych, wspaniały dramat Bjoernsona „Po nad siły”.

— W sobotę o 3 i pół po południu dla młodzieży arcywesoła komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje”, wiecz. zaś o 8 i kwadrans po raz 2-gi „Panna Maliczewska”.

— W niedzielę o 3 po południu po cenach popularnych „Po nad siły”, wiecz. po raz 3-ci „Panna Maliczewska”.

— Z dniem 19 b. m. rozpocznie się druga seria gościnnych występów p. Laury Dunin, która w dniu tym wystąpi w głośnej sztuce H. Betail'a p. t. „Marsz weselny”.

Poza tem utalentowana artystka ukaże się w komedji Frachtenberga p. t. „Femka”, w sztuce Prevosta „Półdzie-wice” i w „Urzędowej żonie”, sztuce H. Oldena.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we czwartek, „Kmicic” Hen. Sienkiewicza po raz ostatni; dyrekcja zdecydowała się dać dziś jeszcze tę sztukę na prośby pewnego grona publiczności, zgłaszającej się z zawiadomieniem, iż z powodu dużego powodzenia jakim się cieszył „Kmicic” nie można było dotąd uzyskać biletów w kasie zamykanej stale przed przedstawieniem.

Jutro, w piątek, drugi i ostatni występ Wojciecha Brydzińskiego artysty Warsz. teatr. rząd. w głównej i doskonałej sztuce p. t. „Wesele podczas rewolucji”.

W sobotę, po południu po najniższych cenach „Twórcy szczęścia”, wieczorem zaś premiera, którą będzie nadzwyczajnie efektowna sztuka Feuillet'a p. t. „Miłość ubogiego młodzieńca”.

Głośny ten dramaturg znany jest i ceniony w Łodzi, a jego utwory cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem.

Pewną jest przeto rzeczą iż naznaczona na sobotnie przedstawienie premiera wypełni teatr popularny po brzegi.

Kronika sądowa.

W obronie ozol.

W domu nr. 12 przy ul. Wójtowskiej posiada sklep niejaka Emilia Pachowa. Mieszka ona w tym domu już od dłuższego czasu i ma mieszkać, na zasadzie kontraktu, do roku 1914. Gdy Pachowa wprowadziła się do domu nr. 12 przy ul. Wójtowskiej, dzielnica ta nie należała jeszcze do miasta i właściciel domu, Józef Bem, wynajął sklep Pachowej za 100 rb. rocznie. Obecnie ulica Wójtowska jest już w mieście, podatki się zwiększyły, a tymczasem komorne pozostało to samo. Pachowa ani słyszeć chciała o płaceniu większego komornego, powołując się zupełnie słusznie na kontrakt.

Ale od czego dobry pomysł.

Właściciel domu dowiedział się, że przed paru miesiącami „Łodzer Zeltung”, z powodu jakiegoś awantury w mieszkaniu Pachowej, zarzuciła — niemoralne życie, za co, mówiąc nawiasem, skazana została na 25 rb. grzywny. P. Bem widocznie powiedział sobie: „nie udało się gazać, uda się mnie” i złożył u sędziego pokoju 12 rewiru prośbę o eksmisję mieszkania Pachowej, gdyż jakoby prowadziła się ona niemoralnie.

Gdy dowiedziata się o tem Pachowa, zazażdała ona kopji prośby Bema i na zasadzie jej zaskarżyła Bema i jego małżonkę, Emilję, przed sędziego pokoju 7 rewiru o oszczerstwo. Miało to taki skutek, że małżonkowie Bemowie skazani zostali po miesiącu aresztu każde.

Tryumf Pachowej jest zupełny: u-

miała obronić swoje dobre imię i pozabawiła Bema możności podwyższenia komornego.

Skrzynka do listów.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem Twego poczytnego pisma oświadczam, że godności skarbnika w Tow. kolonji letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi nie piastuję, jak mylnie wydawnictwo kalendarza „Czas” podaje.

W załączeniu się wyraża podzięk i szacunku.

Maksymiljan Kołtoński.

Szanowny Redaktorze!

W uzupełnieniu wczorajszej mojej recenzji uprzejmie proszę o zamieszczenie, co poniżej:

Wykonanie dzieła p. Jotejki było jak to powiadają w teatrach „przeszarżowane”. Nie wiem z jakiego powodu, może czas nie pozwolił na dokładne wystudjowanie pięknego poematu lub może nad dziełem kolegi „po fachu” nie warto było robić sobie dużo zachodu.

Antoni Grudziński.

TELEGRAMY.

Zjazd pedagogów.

Petersburg. Posiedzenia pierwszego zjazdu pedagogiki doświadczalnej odbywają się w przepełnionych przez uczestników i gości salach „Solonego Gorodka”. W dalszym ciągu napływają gratulacje ze wszystkich krańców Europy i Ameryki.

Na potrzeby zjazdu zarządzający ministerjum oświaty złożył rb. 1,000. Na wniosek prezesa uczczono przez powstanie pamięć Tołstoja.

Kwarantanna.

Petersburg. Celem zapobieżenia zawleczeniu dżumy z Mandżurji do obwo-du zabajkalskiego, na stacji Cicykar ustanowiono kwarantannę pięciodniową, dezynfekcję odzieży i bagażu wszystkich chińczyków, jadących na zachód od Cicykaru.

Uczczenie Tołstoja.

Petersburg. Na uroczystym posiedzeniu w Akademji nauk, akademik Kottlarewski odczytał mowę, poświęconą pamięci Tołstoja.

Po ukończeniu mowy Najdostojniejszy przez Akademję zaproponował obecnym uczcić przez powstanie pamięć Tołstoja.

Kara prasowa.

Petersburg. Naczelnik miasta skazał na rb. 500 grzywny redaktora gazety „Groz”.

O dwa egzemplarze.

Helsingfors. Przesłana przez senat do prokuratora sprawa o pociągnięcie do odpowiedzialności drukarzy fińskich za nieskładanie władzy jednocześnie z wydawaniem z drukarni utworów drukowanych dwóch egzemplarzy, pełniących obowiązki prokuratora wytłomaczył w tym duchu, że wraz ze zniesieniem cenzury przewencyjnej skasowano i rzeczoną obowiązek drukarzy.

Wybory w Finlandji.

Helsingfors. Dotychczas oddano głosów: na socjalnych demokratów 315,482, starofinów — 172,846, młodo-finów — 114,532, szwedów — 106,289, agrariuszów — 61,614 i robotników chrześcijańskich — 17,545.

Liczba biorących udział w wyborach jest większa niż w roku 1910.

Napewno wybrani zostali: Danjel son-Calmay, Kastran i Irjakoskinen.

Aresztowanie S.-D.

Moskwa. Wydział ochrany aresztował szesc osób, które zgromadziły się na zebranie socjalno-demokratyczne.

O szkoły głuchoniemych.

Moskwa. Zjazd w sprawie nauczania i wychowania głuchoniemych uznał za pożądane, ażeby szkoły państwowe głuchoniemych znajdowały się pod kontrolą ministerjum oświaty. Zjazd sądził że przy szkołach tych powinny być urządzone internaty, szkoły zaś powinny dawać wykształcenie zawodowe.

Zgony.

Petersburg. Zmarł krytyk Skabiczewskij.

Moskwa. Zmarł profesor konserwatorium w klasie fortepianu — Jaro-szewski.

Nowa politechnika

Samara. Rada miejska postanowiła wszystkie wydatki na urządzenie politechniki wziąć na rachunek miasta.

Z lotnictwa.

San Francisco. Słynny lotnik Latham spadł z aeroplanu z wysokości 30 stóp.

Aeroplan zdruzgotał się zupełnie. Lathama dobyto z trudem z podszczęków, okazało się jednak, że wyszedł cało z przygody.

Tyflis. Wasiljew, w Batumie, szybował w powietrzu na „Bleriotcie“, na wysokości 1000 metrów w ciągu 25 minut.

Dżuma.

Astrachań. W uroczysku Akczagylu zmarł na dżumę 1, zachorowało 2, ewakuowanych chorych jest 6.

W Uroczysku Biskizie 8 b. miesiąca zmarł 1, w uroczysku Kosołoj 9 b. m. 2 chorych.

Krwawy strajk.

Berlin. Z powodu bezrobocia czyścicieli okien, przyszło do krwawego zajścia strajkujących z chłopcami pracować. W starciu ciężko ranne 24 osoby. Pomiedzy nimi śmiertelnie ranny polak, Babjański, który nie chciał należeć do strajku.

Zamknięcie subskrypcji.

Berlin. Subskrypcję na 4 proc. rentę węgierską wolną od podatku, wkrótce po jej otwarciu zamknięto, wobec znacznego pokrycia w Niemczech sumy pożyczki.

Polacy i sejm pruski.

Berlin. Obecny sejm pruski pomimo, że rozpoczęła go błada mowa Bethmanna-Hollwega, będzie miał dla ludności polskiej bardzo ważne znaczenie.

Na jednym z pierwszych posiedzeń, jak to już wiadomo, posłowie hakatystyczni mają zgłosić interpelację w sprawie niewykonywania ustawy o wyłączeniu.

Rzecz więc rozstrzygnie się ostatecznie, rząd bowiem nie będzie mógł na tę interpelację odpowiedzieć w sposób wymijający, jak to czyni obecnie w swoich organach półrządowych w odpowiedzi na ustawiczne żądania i utyskiwania organów hakatystycznych.

Stwierdzić przytem będzie można, czy również junkrowie pruscy ochłoneli już naprawdę z pierwotnego zapału ekspansyjnego, co dawało do zrozumienia w wielu enuncjacjach swoich dzienników.

W każdym razie, jeśli sprawa wyłączenia ludności polskiej nie rozstrzygnie się podczas tej sesji, to przynajmniej wyjaśni się należycie.

Sprawa Rydzyny.

Berlin. Na posiedzeniu Koła polskiego poseł Dziembowski zakomunikował, że wobec zarzutów, czynionych mu z powodu przejścia Rydzyny w ręce rządu pruskiego zwołuje na niedzielę w Poznaniu sąd obywatelski, który ma zbadać czynione mu w tym względzie zarzuty i stwierdzić, o ile zarzuty te są słuszne.

Poseł Dziembowski zaproponował

Koło polskiemu wysłanie na sąd ten delegata, któryby na podstawie obrad sądu ten delegata, któryby na podstawie obrad sądu poinformował Koło o istotnym stanie sprawy. Koło Polskie propozycji tej nie przyjęło.

Wyrok w procesie moabickim.

Berlin. Oczekiwany z wielkim napięciem wyrok w procesie o zajęcia przed dwoma miesiącami w dzielnicy Moabit zapadł dziś wieczorem. Z pomiędzy 32 oskarżonych (w tej liczbie 6 polaków), skazano 30 na karę więzienia od 2 dni do 3 i pół roku.

Opinia uważa wyrok ten za zbyt surowy, zwłaszcza wobec wczorajszego przyznania w drugim procesie moabickim inspektora policji, Kleina, że policjanci nie zawsze postępowali zgodnie z przepisami.

W obu procesach moabickich ujawniono barbarzyństwo i okrucieństwo policji pruskiej.

Nowy gabinet.

Bukareszt. Na mocy dekretu królewskiego mianowani są: prezydentem ministrów i ministrem skarbu — Karp, ministrami: spraw wewnętrznych — Margaloman, spraw zagranicznych — Maioresku, wojny — Filipescu, komunikacji — Dolawrance, dóbr państwowych — Lengevari, handlu i przemysłu — Neni-cescu, sprawiedliwości — Kantakuzino i oświaty — Arion.

Traktat handlowy.

Budapeszt. Izba posłów przyjęła w trzecim czytaniu austro-serbski traktat handlowy.

Echa sprawy Wasicza.

Wiedeń. „Zeit“ zamieszcza wiadomość z Białogrodu o nowej nominacji, jaką otrzyma sekretarz poselstwa austriackiego, Świętochowski.

Gazeta oświadcza, że jest to wynik odkryć Massaryka, i że na tem się sprawa nie skończy, gdyż delegację winny stwierdzić stanowczo, czy Aehrenthal i Forgacz mogą być uważani za zupełnie usprawiedliwionych w sprawie spółudziału w fałszerstwie.

Flota włoska.

Wiedeń. Ostatnia „Neue freie Presse“ donosi z Rzymu: Rząd włoski postanowił do roku 1912 zbudować 4 nowe pancerniki typu Dreadnoughtów.

Aresztowanie anarchistów.

Monachjum. Policja aresztowała 23 anarchistów, którzy się tu zjechali, w celu odbycia posiedzenia.

Znaleziono przy nich dokumenty kompromitujące.

Tarnawska.

Rzym. Rada ministrów odnowiła przedstawienia królowi prośby o ulaskawienie uwięzionej w Wenecji Marii Tarnawskiej.

Prośbę tę podał ojciec uwięzionej, wobec choroby córki.

Bezrobocie górników.

Leopolum. Właściciele kopalń nie okazują już oporu zasadniczego w sprawie rokowań z górnikami strajkującymi, bezrobocie jednak trwa w dalszym ciągu.

Bruksela. Skutkiem bezrobocia górników okazał się taki brak węgla, że przemysłowcy sprowadzają je z Niemiec.

Ks. Jerzy.

Białogrod. Rząd francuski, po dłuższych pertraktacjach zgodził się na przyjęcie księcia Jerzego serbskiego do szkoły wojskowej we Francji — gdzie awanturniczy książę ma być poddany pod surowy rygor żołnierski, na równi z innymi wychowankami szkoły.

Rząd serbski postanowił spłacić długi ks. Jerzego.

W Persji.

Paryż. Urzędowa nota perska, wystosowana do mocarstw, prosi o obronę Persji.

Nowy Jork. Rząd perski szuka w bankach tutejszych wszelkimi siłami, aby uzyskać pożyczkę w wysokości 70 milionów dolarów.

Pożyczka ta ma służyć na to, aby spłacić natychmiast długi zaciągnięte w Anglii i w Rosji i tym sposobem uwolnić się od zbyt silnego wpływu tych obojga mocarstw, zagrażającego całości i niepodległości Persji.

Strajk w Portugalji.

Lizbona. Urzędnicy i robotnicy kolejowi, oraz komisanci handlowi w Lizbonie zadecydowali o bezrobocie.

Lizbona. Z powodu strajku robotników kolejowych, rząd republikański stara się uruchomić przynajmniej pociągi międzynarodowego połączenia.

—▽—

Homel. Zgromadzenie ziemskie postanowiło objąć kierownictwo szkół lu-

dowych i otworzyć od 1911 r. 3 szkoły jednoklasowe i 13 szkół dwu-klasowych.

Ateny. Rozkaz ministra wojny zalicza ponownie ks. Krzysztofa, najmłodszego syna królewskiego, i ks. Jerzego, najstarszego syna następcy tronu, do czwartego i piątego bataljonu pierwszego ateńskiego pułku piechoty, przyczem zastrzeżono wyraźnie, że książęta nie będą zajmowali tam stanowisk odpowiedzialnych.

Jak wiadomo, skutkiem warunków, w 1909 r. obaj książęta zrzekli się stanowisk w armji greckiej.



Do Ameryki, Kanady, Argentyny i Brazylii,

najlepsza, najszybsza i najtańsza droga koleją i okrętem prowadzi przez Mysłowice na granicy rosyjsko-niemieckiej. Bliższych informacji udziela oficjalna agentura okrętowa.

M. Weichman, Mysłowice Niemcy (Mysłowitz, Deutschland).

J. M. Kamieniecki

Łódź, Piotrkowska № 90. :: Telefonu № 9-73.

Główny skład instrumentów muzycznych i NUT
Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin

C. BECHSTEIN,

którego FORTEPIANY I PIANINA są uznane za najlepsze w świecie,

Jul. Blüthner,

G. J. Quandt, Albert Fahr i inni.

Sprzedaż za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.

r. 1087—30—11



Usuwanie przyczyn zatwardzenia

za pomocą

Cascarina Leprince,

1 lub 2 pigułki wieczorem przed udaniem się na spoczynek działają regularnie

Doskonały środek przeczyszczający, stosowany przez wszystkich lekarzy.

269—30—11

Ostrzeżenie dla konsumentów kakao Van Houten

Jedynie dzięki bezwzględnie najwyższym własnościom, kakao starej firmy VAN HOUTEN zdobyło sobie rozgłos w zechświatowy. Tak ogromne powodzenie skłoniło pewne osoby bez skrupułów do posługiwania się ludźmi, noszącymi takie same lub podobne nazwiska, ażeby wprowadzić do handlu kakao w proszku w blaszanych puszkach, opatrzonych etykietami podobnymi naogół do etykiet prawdziwego kakao VAN HOUTEN, a to celem wprowadzenia w błąd publiczności.

Jest to zło, z którym walczyć mogą najlepiej sami konsumenci, w ich własnym interesie: przy kupowaniu kakao powinni odrzucać naśladownictwa w rodzaju J. van Houten & Co (z dwoma i wami) lub J. C. van Houten & Co (z globusem i filiżanką) i t.p. a żądać wyłącznie prawdziwego kakao VAN HOUTEN, zwracając uwagę na firmę!

J. J. Van Houten & Zoon Weesp-Holland

i na niżej podaną markę fabryczną z podpisem:



Już w r. 1828 założycie firmy Van Houten został uprzywilejowany przez Króla Holenderskiego dekretemi, jako wynalazca kakao w proszku. Ani jedna z osób lub firm, mianujących się Van Houten lub Van Houten i sprzedających kakao w proszku nie pozostaje i nie pozostawała nigdy ani w związkach pokrewieństwa ani w stosunkach handlowych z firmą C. J. van Houten & Zoon, Weesp, Holland



Jedyny przedstawiciel: Dom Agenturowy B. RONES, Warszawa, Mokotowska 73.

9—15—88

Lekarze całego świata zalecają stale

Idealny środek
przecyszczający
dla dorosłych i dzieci

PURGEN

Przyjemny, łagodny
skuteczny.
8890-0-0

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptek. Dr. Bayer & Tarsa, Budapeszt
UWAGA: Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż vibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9, dla pań od 5-6. Osobna poczekalnia.

434-320

Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielną № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Dnia 16 Stycznia 1911 r. odbędzie się w
Zjeździe Sędziów Pokoju miasta Łodzi
sprzedaż nieruchomości masy spadkowej

po b. p. Hermanie Konstadt

- 36858 kw. ł. placów z frontami na ulicy, Srednią, Magistracką i Południową (od Sredniej № 87/89).
- 7588 kw. ł. placu przy ul. Sredniej № 135 z drewnianym domkiem i stodółą,
- 17439 kw. ł. placu przy ul. Sredniej,
- 16875 " " " " Mickiewicza

Blizszych informacji udzielają codziennie wykonawcy testamentu: pp. Adolf Dobraniński (Nowomiejska 19) i
d-r Edmund Krakowski (Srednia 4) 16-6-1

XXI ROK wyd. **Abonament na 1911 r.** XXI ROK wyd.

Goniec literatury obcej

Miesięcznik Literacko-Historyczny.

12 tomów najnowszych romansów, opowieści i artykułów historycznych. — Każdy tom zawiera około 4 tysięcy stron drukowanych.

12 tomów dodatku: **zbiór dzieł** 24 TOMY

Edgara Allena Poego — razem na ROK.

Szczegółowy program wysłać się bezpłatnie na każde żądanie.

CENA PRENUMERATY: 6 rb. rocznie; z przesyłką poczt. 6 rb. 50 kop.

Kantor redakcji: St. Petersburg, ul. Rozjeżdżaja № 11.

MYDŁO MŁODOŚCI

SEKRET PIĘKNOŚCI

A. SIOU-KO

Towarzystwo Biur Wywiadowczych

S. Klaczkin i S-ka w Moskwie

z oddziałami w Łodzi, Warszawie, Rydze, Petersburgu, Kijowie, Odesie i Niżnym Nowogrodzie (podczas jarmarku) w połączeniu z renomowanym międzynarodowym biurem wywiadowczym p. f. Lesser & Liman, które utrzymuje w różnych miastach Europy zachodniej 22 oddziały, poleca swą wypróbowaną organizację przy zaciąganiu informacji i adresów na Królestwo, Cesarstwo i zagranicę

r. 428-10-10

7111-0-0

Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 stycznia 1911 r.

The Hellas Trio
Znakomici akrobaci-gładatorzy.

Jack Lewis
Angielski kwartet.

Original Ward Brothers
Ekscentryczni kaskaderzy.

Nora Haman
Tresowane papugi i kakadu.

I. Zejdowski
Polski humorysta i transformista, wykona „Dwóch Skapeów“, jednoaktówka transformacyjna w 1 akcie, z udziałem p. p. J. Zejdowskiego, A. Hübnera i p. ni L. Zejdowskiej.

Nowość! Pierwszy raz w Łodzi!
ULAR-API
Indyjska tancerka ognia, Wspaniała scena z pięknymi dekoracjami i efektami.

Elsa Lüschoen
Ekscentryczna subretka.

ARAMBUROF
Rosyjsko-żydowski humorysta.

URANIA-BIO
Nowa seria obrazów w kolorach.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza GIZA STERIAN.

1-sze POZASZKOLNE
Kursy Kulinarne

Pełny kurs wykładów dla wyuczenia się samemu.

„Potrawy mięsne i postne“

Około 1000 przepisów przyrządzania potraw, napoi, ciast, kompotów marynat konfitur deserów legumina przeszło 300 stron, ścisłego piśma. Cena z przes. za zalicz. 2 rb. 60 k.

Wskazówki jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomiczne, smaczne i pożywna obiady z dodatkiem nauczania krajania mięsa i upiększenia stołu oraz nakrycia. Około 100 stron, z rysunkami. Cena z przes. za zalicz. 1 rb. 20 k. Obie książki razem 3,35 (można markami). Z zamówieniami zwracać się wyl. do J. K. Petersa. S. Petersburg Petersburg. str. Bolszoi pr. № 56-266. 132 0-1.

40 dni
!!! BEZPŁATNIE !!!

Jeśli Pan w ciągu 40 dni nie wyuczy się swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie z pomocą naszych samouczków, ułożonych według najnowszej metody (wszystkie inne to reklama) pieniądze zwracamy. Cena samouczka jednego języka z przesyłką za zalicz. 1 rb. 10 k., 2-ch 1 rb. 90 k., 3-ch 2 rb. 80 k., 4-ch 3 rb. 65 k. Zamówienia wysyłaj kon. jedyną skład dla całej Rosji: S. Petersburg, Petersburg. strona. Bolszoi prosp. 56-266. 131-0-1.

J. K. PETERS.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, I USZU.

3. ZIELONA 3.

11-4-1

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

W czwartek, 12 stycznia 1911 r.

„Grande Representation Hippique“

z udziałem całej trupy oraz nowych debutantów.

Ostatni tydzień! Ostatni tydzień!

Występ jedynego w świecie młodego pogromcy

p. KORTI ze swą GRUPĄ 11 lwów.

I 2-ma tygrysowymi dogami.

ANONS: W krótkim czasie debiut nadpowietrznej gimnastyki M-lle ZEPHORA.

W przygotowaniu pantomina „Fatalne Przepięstwo“ czyli „Życie we Francji“. Ta pantomina wzbudziła w Paryżu niesłychaną sensację.

W sobotę 14 stycznia i w Niedzielę 15 po 2 przedstawienia dzienne i wieczorne.

Początek o godz. 8 i pół wieczorem

Rada Opiekuńcza Wieczornych Kursów Handlowych

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi ulica Długa 45.

zawiadamia, iż rozpoczęła przyjmowanie zapisów na **Wieczorne kursa handlowe**, na których wykładane będą języki: rosyjski, polski, francuski, angielski i niemiecki, arytmetyka ogólna i handlowa, buchalterja i kaligrafja. Opłata po rb. 10 za przedmiot na semestr.

Wykład każdego przedmiotu 3 razy na tydzień.

Zapisy przyjmują się codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 8 do 10 w. w kancelarii Kursów ul. Długa 45.

Początek lekcji dnia 16-go stycznia 1911 roku. 1517-5-1

Dr. L. Klaczkin

Konstantyńdowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł. 2863-20-20

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej.

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-8 po poł., panie od 5-6 po poł. 8674-0-0

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16.85 2010-1

Dr. Seyberg

Krótką 5

Choroby weneryczne, płciowe i skóry

6490-5

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka

Ul. Piotrkowska № 103

Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece.

Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8 wiecz. 1501-20-1.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Panie od 4-5 po poł., w niedzielę od 10-1 rano.

Dr. med. St. Bartoszewicz

ANALIZY LEKARSKIE dla celów diagnostycznych.

Zawadzka № 1, dom Szeiblera. (można też przez aptekę B. Gruchowskiego, Dzielną 4, tel. 33. 1998-0-0

ODEON
Telefon 15-81.

Piątek i Sobota, 13 i 14 Stycznia 1911 r.
Wybrzeża Norwegii (Wspaniała natura. Ostatnie zdjęcia).
najlepszych artystów Zjednoczonych Teatrów „Parys”.
Miljonowy Testament (Dramat w wyk. najlepszych artystów Teatrów Kopenhagi).
Uroczyste omedjanci (Zdjęcie z natury).
Nieznosny Deddu (wyjątkowo komiczny, w wykonaniu 5-letniego artysty).
Co Kamillo robił w święta (Wyjątkowo komiczny).
Orkiestra: Trio Koncertowe. Dyrekcja **Hutten Czapski**. r154—1—1

Od 25% do 50%.

Od 25% do 50%.

Roczna Wyprzedaż!!

Po cenie niższej kosztu.

Po cenie niższej kosztu.

Po cenie niższej kosztu.

HALKI

CZARNE
JEDWABNE
wartość
rubli 7.50
teraz
rubli 4.50

CZYTE
JEDWABNE
HAFTOWANE
wartość
rubli 15.—
teraz
rubli 10.—

CZARNE
ALPAGOWE
wartość
rubli 2.25
teraz
rubli 1.30

CZYTE
WEŁNIANE
Z KANTEM
wartość
rubli 3.50
teraz
rubli 2.30

CZYTE
WEŁNIANE
TRYKOT
wartość
rubli 3.—
teraz
rubli 2.10

Emil Schmechel

Piotrkowska 98.

Piotrkowska 98.

„IZRAELITA”

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA” jest jednym u nas pismem polskim, poświęconem kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszystkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa „IZRAELITA” daje czytelnikom znacznie obfitszy materiał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych sił naukowych i literackich.

Zespół współpracowników „IZRAELITY” tworzą:

Agriola, F. Arnstajnowa, Majer Bałaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Chormański, Julia Dicksteinówna, Wilhelm Feldman, H. Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Guranowski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kempner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likier, J. M. Muszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eng. Sokolowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Wasercug, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

PREMJA „IZRAELITY”:

Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1911 r., wyślemy odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dziełki „Antysemityzm” Anatola Leroy-Beaulieu i „Rzecz o Salomonie Majmonie”, Klemensa Urmowskiego. Prenumeratory kwartalni otrzymają oba dziełka powyższe po cenie znacznie niższej (50 kop. za oba).

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Prózna 8. Telefon 158-90.
r1434—0

„Zwöelfte”

Rudofa Lherencia
niezawodny środek
od kaszlu i chrypki.

SPRZEDAŻ w składach aptecznych i aptekach. 3465—15—1

Przeciw Kaszlowi i Chrypcie
lekarze polecają

FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie
Minerane Pastyki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
- „Handlowiec” zamieszcza stale wakuujące posady.
- „Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” daje **BEZPŁATNIE** premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca” prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . Rb. 5.—)
kwartalnie . . . „ 1.25) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska № 9).

Redaktor **J. Karasiński**. Kierownik literacki **K. Hoffman**.
r133—0

„Społeczeństwo”.

Tygodnik społeczny, polityczny, naukowy i literacko-artystyczny wychodzi w Warszawie od szeregu lat przy współpracy dobrego zespołu sił naukowych i przy redakcyjnym współudziale pp: **J. Wł. Dawida, Ludwika Krzywickiego, Wacława Nałkowskiego, Janusza Korczaka, Wacława Makowskiego, Wacława Wróblewskiego i Henryka Lukrecja**.

Warunki prenumeraty na Prowincji wraz z przesyłką pocztową: rocznie Rb. 9, półrocznie 4 rb. 50 kwart. 2 rb. 25 kop. Nowi prenumeratory w dn. 1 listopada r. b. otrzymają 1 tom bezpłatnego dodatku kwart. z serii książek wieści naukowej i literacko-artystycznej p. n. „Społeczeństwo”. Tom pierwszy wychodzi p. t. „Prawo konstytucji w Rosji”.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wielka 1-a, adres filja w Łodzi: „Promień” ul. Piotrkowska № 81 telef. 1200.

1258 3 3

Redaktor i Wydawca:

Dr. J. M. Muszkowski.

Do Warszawy
przyjazdy zbyteczne!

Załatwianie spraw w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zlecen u osób prywatnych. **WARSZAWA**, Kamieniecki, Krucza 22.
r148—6—1

Ogłoszenia drobne:

Maszyny bębnową i pierścieniową sprzedam zaraz. **Wi-dzewska 145—16.** 80—5—1

Redaktor odpowiedzialny **M. Bonifacy Miller**.

Młody człowiek, żonaty znający dokładnie języki polski i ruski, czyta i pisze po niemiecku, posiadający chlubne świadectwa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty w Redakcji „Kurjera Łódzkiego” dla J. W. G. 85—3—1.

Mieszkanie z 5-ju pokoi i kuchnią z wszelkimi wygodami, na parterze, do wynajęcia 1/14 Stycznia r. b. ul. Kamienna 22. Stróż wskaże. 90—3—1

Młoda panna, izraelitka, ukończyła gimnazjum z medalem, poszukuje miejsca w Łodzi do starszych dzieci, dla przygotowania do szkół prywatnych lub rządowych. Posiada rutynę. **Gustawa Schönfeld**, Płock. 101—4—1

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Adres: Zielona № 59, w piwiarni. 97—3—1

Przyjmuje wyprawy do nauki, jak również monogramy do palt. Potrzebne uczennice. Ulica Zachodnia 31 m. 11. 99—3—1

Potrzebna zaraz na wieś dobrze gotująca kucharka z prasowaniem, czysta, młoda, może być w charakterze gospodyni wiejskiej. Wiadomość w Smardzewie pod Sieradzem. r152—1

Przybłąkał się pies żółty, buldog, uszy i ogon obcięte. Odebrać można: ul. Wysoka № 18, u p. Witkowskiego. 69—3—1

Potrzebny agent-inkasent; z kaucją mają pierwszeństwo. Oferty składać w administracji, pod lit. „P. 24”. 59—4—1

Sklep z piwiarnią do sprzedania. Miedziana 6. 77—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki H. Fortz i Kaszub, na imię Stefana Byczkowskiego. 79—3—1

Zaginął paszport, wydany z Radogoszcza, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Andrzeja Wronskiego. 57—3—3

Zaginął paszport, na imię Kucharskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 75—3—1

Zaginął bilet wojskowy wydany przez wojennego naczelnika powiatu łódzkiego gub. Piotrkowskiej o wypełnieniu służby wojskowej w r. 1904, na imię Józefa Neumana. 83—3—1

Zaginęła książka legnymacyjna wydana z magistratu m. Łodzi na imię Aurelii Izdorkiewicz. 84—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Bolmów, gub. warszawskiej, pow. łowickiego, na imię Konstantego Kozrowskiego. 68—3—1

Zaginął paszport, na imię Stanisława Zbawińskiego, wydany z gm. Żelgorz, pow. łódzkiego, gub. kaliskiej. 94—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki E. Eisera na imię Franciszki Szymczak. 103—1—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Likiermana na imię Karola Hausmana. 98—1—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Matuszewskiego, wydana z fabr. I. K. Poznańskiego. 96—1—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Łucmierz, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jerzego Cebulskiego. 102—1—1

Zaginęła książeczka legnymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Meny Polwarskiej. 100—3—1